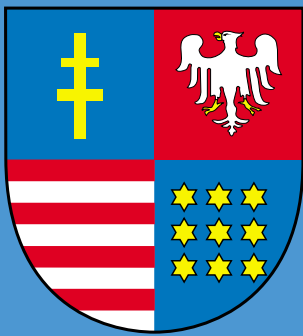




NASZ *Region*

Świętokrzyski Informator Samorządowy

gazeta bezpłatna

Nr 5 (52) / 2011 ISSN 1897-4546



Drodzy Samorządowcy Województwa Świętokrzyskiego!

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego przynijcie Państwo podziękowania za wspólną troskę o rozwój samorządności lokalnej, za ciekawe pomysły i śmiałe decyzje dla dobra „małych Ojczyzn”. Życzymy zdrowia, wytrwałości i spełnienia marzeń. Aby Wasze wysiłki były zauważone i doceniane przez mieszkańców.

Marek Gos



*Przewodniczący Sejmiku
Województwa Świętokrzyskiego*

Adam Jarubas



*Marszałek
Województwa Świętokrzyskiego*

„Machina ruszyła i znakomicie działa”

Dzień Samorządu Terytorialnego to święto ustanowione uchwałą Sejmu RP dla upamiętnienia i podkreślenia rangi pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych, które odbyły się 27 maja 1990 r. Pomimo wielu trudności, z jakimi borykały się samorządy na przestrzeni ostatnich 20. lat, pozytywne efekty zmian są widoczne w wielu dziedzinach. To zasługa wszystkich samorządowców – radnych, wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów i marszałka województwa. To właśnie oni poprzez swoje zaangażowanie i codzienną pracę na rzecz wspólnot lokalnych, przyczyniają się do pozytywnej zmiany oblicza Ziemi Świętokrzyskiej. Rozmowa z Markiem Gosem, przewodniczącym Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

- Jak zaczęła się Pana przygoda z samorządem?

Marek Gos: - Swoją przygodę z samorządem rozpocząłem w 1993 r., kiedy to podjąłem pracę Związku Gmin Rolniczych i Ekologicznych w Kielcach, instytucji, która miała za zadanie realizować część zadań gmin, których wykonywanie w pojedynkę było bardzo trudne. Z czasem objąłem funkcje prezesa zarządu Związku. Pracowałem tam sześć lat. W tym czasie do związku przystąpiła już ponad połowa świętokrzyskich gmin. W 1999 r., kiedy w życie wchodziła reforma administracyjna kraju, a wraz z nią pojawił się nowy szczebel administracji samorządowej – powiat, rozpocząłem pracę w Starostwie Powiatowym w Kielcach, gdzie przez cztery lata pełniłem funkcję członka Zarządu Powiatu Kieleckiego. Od ponad ośmiu lat jestem radnym Sejmiku. Zasiadałem także w Zarządzie Województwa, a obecnie przewodniczę naszemu regionalnemu parlamentowi.

- 21 lat temu, 27 maja 1990 roku odbyły się pierwsze w powojennej historii naszego kraju demokratyczne

wybory do samorządu terytorialnego. Powszechna opinia jest taka, że Polska jako kraj dużo zyskała przeprowadzając reformę samorządową. A jak należałoby ocenić te 21 lat z perspektywy naszego województwa?

Marek Gos: - Ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym to pierwsza regulacja, która wprowadziła, jak na tamte czasy, rewolucyjne zmiany. Początki nie były łatwe, był bowiem kłopot z przestawieniem się na zupełnie inny porządek prawny. Dużą rolę odegrał wtedy pełnomocnik do spraw wprowadzenia reformy samorządowej Henryk Rzepa, obecny prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej. Władze gminne zaczęły funkcjonować w nowych warunkach – wybory wójta i zarządu były w rękach rady gminy.

Zacząła się wtedy, można to śmiało powiedzieć, prawdziwa demokracja. Początek samorządów to był najlepszy czas jeśli chodzi o przejmowanie mienia skarbu państwa na rzecz majątku gminnego i wielu odważnych włodarzy gmin zdecydowało się na ten krok. Oprócz przecierania nowych szlaków, przestawienia się na zupełnie inne tory myślenia, konieczne było skupienie wokół idei samorządności aktywnych, zaangażowanych ludzi. To może się wydać zabawne i ciężko dzisiaj w to uwierzyć ale w wielu przypadkach trzeba było nie lada zabiegów, żeby namówić choć jedną osobę w gminie do kandydowania w wyborach samorządowych.

Oczywiście tych zadań na początku nie było tak wiele jak dzisiaj – gminy nie zarządzały jeszcze wówczas



Marek Gos

oświatą, która jest obecnie numerem jeden, jeśli chodzi o absorpcję pieniędzy z samorządowego budżetu. Tych zadań z czasem przybywało; ochrona zdrowia, pomoc społeczna. Dziś z perspektywy dwóch dekad można powiedzieć, że to była jedna z najlepszych reform w powojennej Polsce. Później zaczęły się dyskusje: co dalej? Czy poprzestać na tym kształcie reformy, czy też próbować ją rozszerzać. I tak w 1999 r. samorządy musiały zmierzyć się z kolejnymi zmianami, które przyniosły nie tylko zmiany granic administracyjnych poszczególnych województw, ale też nowe szczeble samorządu – powiat i samorząd wojewódzki.

W ostatnich latach obserwujemy szczególne wzmocnienie roli samorządów, zwłaszcza po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, które przyniosło ze sobą duże wsparcie finansowe. Machina ruszyła i znakomicie w naszym regionie działa!

Nie zapominajmy jednak, że poza samorządem gminnym, powiatowym i wojewódzkim jest jeszcze jeden niezwykle ważny urząd – sołtys. To on o swojej małej ojczyźnie wie najwięcej, ma największą wiedzę o tym, czego mieszkańcom potrzeba przede wszystkim i jakie lokalne problemy trzeba rozwiązać w pierwszym rzędzie. To naturalny lider lokalnej społeczności. Warto zatem umacniać rolę sołtysa w działalności samorządu.

- Niestety, wydaje się, że nad samorządami mogą się wkrótce zebrać czarne chmury... Minister Finansów planuje wprowadzenie reguły wydatkowej dla podsektora samorządowego. Miałyby ona ograniczyć deficyt jednostek samorządu terytorialnego do określonego poziomu ich całkowitych dochodów. Relacja deficytu do dochodów miałyby być obniżana aż do osiągnięcia poziomu 1 proc. Ministerstwo Finansów chciałoby, by reguła zaczęła obowiązywać od 2012 r.

Marek Gos: - To zdecydowanie bardzo zły pomysł. Odgórne sterowanie finansami samorządów, które ma ograniczyć ich deficyt zahamuje w efekcie rozwój gmin. Dług polskich samorządów w pierwszym półroczu ubiegłego roku przekroczył 41 miliardów złotych, a to przecież tylko 25% ich rocznych dochodów. Przypominam, że konstytucyjny próg zadłużenia wynosi 60 % więc długi miast i gmin są naprawdę niczym w porównaniu z tymi, które generuje budżet centralny. Wprowadzenie reguły wydatkowej proponowanej przez ministerstwo finansów może skutkować dramatycznym końcem wielu prowadzonych przez samorządy inwestycji; ich długi wynikają w większym stopniu właśnie z inwestycji, a nie np. z rozbuchanych wydatków socjalnych. W kraju, również w województwie świętokrzyskim realizowanych jest wiele przedsięwzięć z wykorzystaniem środków unijnych. Jednak aby sięgnąć po te pieniądze trzeba dysponować wkładem własnym. Wiele gmin musi zaciągać na ten cel kredyty. Projekt ministerstwa byłby więc najgorszym z możliwych hamulców rozwoju naszego kraju. Gospodarze miast i gmin musieliby zrezygnować z budowy wielu dróg, obiektów sportowych, inwestowania w lokalną infrastrukturę.

- Czego można życzyć świętokrzyskim samorządowcom z okazji ich święta?

Marek Gos: - Oczywiście poza pełną pieniędzy samorządową kasą, także mądrego prawa, które ułatwiałoby mieszkańcom załatwianie urzędowych spraw. Życzę, aby dostęp do środków zewnętrznych był większy i bardziej dostępny; samorządy pokazały ciąg ostatnich lat, że potrafią je efektywnie wykorzystywać. By każdy następny Dzień Samorządowca był okazją do coraz większej satysfakcji świętokrzyskiej społeczności z działań samorządów.

Rozmawiali

Małgorzata Niewczas-Sochacka i Robert Siwiec



*Prezydium Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego:
Marcin Ożóg, Marek Gos, Jarosław Przygodzki, Włodzimierz Stępień*

Kunów – nowe wyzwania

Dla gminy Kunów czas nigdy się nie zatrzymał i - jak mówią jej mieszkańcy - nie zatrzyma. Wprawdzie upadek dawnej Fabryki Maszyn Rolniczych zatrudniającej w latach świetności około 2 tysięcy pracowników oznaczał dla okolicznych mieszkańców utratę pracy, która obok drobnego rolnictwa stanowiła jedyne źródło dochodów, jednak czasy się zmieniły, a kunowianie świetnie dostosowali się do nowych warunków gospodarki rynkowej. Dziś Kunów to centrum życia gospodarczego gminy, to tutaj na dawnych terenach przemysłowych pojawili się przedsiębiorcy. Niektórzy działają już od kilkunastu lat, mają stałą kadrę i czują się współgospodarzami gminy, inni dopiero zaczynają - tworzą miejsca pracy, remontują obiekty. Tutaj znaleźli dobre miejsce by rozwijać swój biznes.

Gmina Kunów malowniczo położona w dolinach rzek Świśliny i Kamiennej łączy dwa walory – piękno krajobrazu wynikające ze zróżnicowania geograficznego terenu oraz bardzo korzystne położenie gospodarcze łącznie z przebiegającą linią kolejową i dostępem do bocznicy. Łączy w sobie historię i piękne tradycje z dążeniem do nowoczesności, a przede wszystkim do poprawy warunków infrastrukturalnych. Oczywiście rozwój nie byłby możliwy, gdyby nie aplikowanie gminnych władz o środki unijne i rządowe ze wszystkich możliwych źródeł finansowania.

By mieszkało się przyjemnie

- W tym roku na jesieni planujemy zakończenie poważnej inwestycji pod nazwą „Odtworzenie starego układu urbanistycznego z zagospodarowaniem zieleńca rynkowego Plac Wolności – Podgórze w Kunowie” realizowanej ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego – mówi **Beata Duda**, burmistrz Miasta i Gminy Kunów. - Wartość zadania opiewa na kwotę około 9 milionów złotych, z czego dofinansowanie wyniesie 4.648.004,77 złotych. W Kunowie powstanie estetyczne miejsce do spacerów i odpoczynku z zagospodarowaną zielenią i klimatyczną fontanną – dodaje Beata Duda.

Z rewitalizacji skorzystały niemal wszystkie ulice przylegające do Rynku, wymieniono na nich nawierzchnię, ułożono chodniki, zamontowano oświetlenie i przebudowano instalację burzową, sanitarną i wodociągową. Od-



Beata Duda, burmistrz Miasta i Gminy Kunów

nowienie zabytkowych rzeźb i figur sprawiło, że Rynek nie zatracił swego dawnego charakteru.

W ostatnich latach na terenie gminy daje się też zauważyć ożywienie w branży budownictwa jednorodzinnego; największą zachętą do inwestowania na tych terenach jest infrastruktura drogowa (m.in. nowe drogi w Janiku i Rudce). Do gminy Kunów sprowadzają się głównie mieszkańcy pobliskiego Ostrowca.

Droga w Rudce wybudowana w dawnym ciągu zabudowy miejscowości połączy wkrótce gminę z pobliską gminą Bodzechów, tam również pojawią się nowe domostwa. Środki na budowę drogi pochodzą z RPOWŚ i opiewają na kwotę 1 203 561 złotych. - Dbamy również o infrastrukturę sportową, chcemy aby dzieci i młodzież mogły korzystać z nowych obiektów sportowych, stąd hala przy Gimnazjum w Kunowie, oddana w 2010 roku sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej w Janiku, czy wcześniej wybudowane i wkomponowane w architekturę starej staszicowskiej walcowni korty tenisowe w Nietulisku Dużym, które powstały przy wykorzystaniu środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – mówi pani burmistrz - Miejscowy Klub Sportowy „Stal Kunów” korzysta z nowoczesnego zaplecza sportowego zlokalizowanego przy stadionie i wreszcie nasz nowy pomysł „Moje boisko Orlik 2012” na który mamy już przyrzeczenie dofinansowania zarówno ze środków Urzędu Marszałkowskiego jak i Ministerstwa Sportu i Turystyki. Mamy już gotową dokumentację oraz pozwolenie na budowę, pozostało jedynie cierpliwie czekać na rozstrzygnięcie przetargu. „Orlik” będzie zlokalizowany tuż za budynkiem Urzędu i będzie się doskonale komponował z niedawno oddanym do użytku placem zabaw - dodaje.

Dla gminnego samorządu bardzo poważnym wyzwaniem inwestycyjnym jest budowa kanalizacji sanitarnej. - Do tej pory możemy się pochwalić 100% zwodociągowaniem gminy, gorzej sytuacja przedstawia się z kanalizacją sanitarną, jednakże przy wykorzystaniu środków z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich jesteśmy w trakcie budowy kanalizacji w Rudce i Nietulisku Małym, w dalszej kolejności w ra-



Prawdziwą dumą Kunowa jest Strażacka Orkiestra Dęta

mach środków z Funduszu Spójności planujemy skanalizować miejscowości Bokszyca i Wymysłów. Całość opiewa na kwotę około 20 mln złotych – mówi Beata Duda.

Stawiają na kulturę

Dumą gminy jest kwitnąca twórczość kulturalna. Wspólnie działają zespoły śpiewacze, a wśród nich słynni „Kunowianie”, którzy wielokrotnie zajmowali pierwsze miejsca na różnego rodzaju konkursach. Uroczystości gminne i powiatowe swoimi występami uświetnia jedyna w powiecie Strażacka Orkiestra Dęta, dla której kapelmistrz Jerzy Kłonica doskonale potrafi pozyskiwać młode talenty. Pan Jerzy umiejętnie łączy doświadczenie starszych druhów z żywą energią młodzieży, stąd koncerty Orkiestry kończą się zwykle długimi owacjami.

- Bardzo nas cieszy również działalność Gminnego Centrum Informacji - mówi Beata Duda - W innych miejscowościach projekty przestały funkcjonować po wymaganych dwóch latach, my obchodziliśmy już sześćdziesiątą rocznicę GCI. Teraz funkcjonuje również Centrum Aktywności Lokalnej; mieszkańcy mają darmowy dostęp do Internetu, bezrobotni biorą udział w szkoleniach i kursach zawodowych.

Obecnie rozpoczął się remont budynku Miejsko-Gminnej Biblioteki w Kunowie, która tak naprawdę pełni funkcję Miejskiego Centrum Kultury i nawet istnieją plany, by właśnie w taką instytucję ją przekształcić. Ale to dopiero plany na przyszłość - dziś samorząd gminy musi uporać się z remontem placówki, na który przeznaczył kwotę 400 000 tys. zł.

Działalność kulturalna to mocna strona Kunowa - mieszkańcy piszą, malują, komponują, uprawiają fotografię artystyczną. Pani burmistrz przyznaje, że to doskonała promocja gminy; czynnie pomagają w niej lokalne stowarzyszenia organizując wspólnie z samorządem festyny, spotkania integracyjne. Wraz z samorządem dbają o zabytki, starają się pamiętać o sławnych przodkach.

Nie wszystko piękne i kolorowe

- Problemem naszej miejscowości jest wysoki stopień bezrobocia - mówi burmistrz Beata Duda - Staramy się łagodzić jego skutki; szczególnie skutecznie robi to Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, który od trzech lat realizuje projekt „Wspólna Sprawa”, dzięki któremu bez-



Zespół ludowy „Kunowianie”

robotni z gminy kończą kursy zawodowe, odrabiają staże a części udają się zdobyć pracę. Program realizowany był w partnerstwie z MOPS Ostrowiec Św., ARL w Ostrowcu Św., OPS w Ćmielowie i Lipniku, GOPS w Bałtowie i Mircu. Ogólna wartość projektu dla wszystkich partnerów wynosi 1.926.762,45 zł, alokacja dla gminy Kunów na ubiegły rok to kwota 210.470,40 zł - dodaje.

Trudną decyzją dla kunowskich samorządowców były przekształcenia w obowiązującej sieci szkół. Niż demograficzny nie ominął gminy Kunów, radni byli zgodni co do tego, że gminy nie stać na utrzymywanie szkół z garstką uczniów, nikt jednak nie chciał szkół likwidować. - Od września trzy szkoły będą prowadzone przez osoby fizyczne, musimy również zdobyć środki na rozbudowę kunowskiego przedszkola i termomodernizację największej szkoły podstawowej również w Kunowie - mówi Beata Duda - Musimy również myśleć o zakupie nowego środka transportu dla uczniów, w tym dla uczniów niepełnosprawnych. Dwa lata temu zakupiliśmy 21-osobowy autobus przy wsparciu ze środków PFRON, już dziś wiemy, że miejsc w nim jest za mało.

„Sprzymierzeńcy sprzyjają, nieprzekonanych – przekonamy!”

Gmina Kunów stanęła przed dużą szansą na rozwój, choć jej atutem nie są przecież mocne finanse, lecz ludzki potencjał i szanse jakie dają możliwe do pozyskania środki zewnętrzne. - To właśnie trzeba wykorzystać - mówią napotkani przed budynkiem Urzędu Gminy mieszkańcy Kunowa - Jest odpowiedzialna rada, są przemyślane decyzje, jest zrozumienie dla działań pani burmistrz, jest wspólne szukanie rozwiązań... To na pewno duża szansa dla Kunowa - przyznają.

- Jako burmistrz Miasta i Gminy Kunów dostrzegam dobry klimat zarówno w relacjach zewnętrznych, w tym jak gmina jest postrzegana w województwie, powiecie, jak i na naszym własnym podwórku. To daje duży komfort, choć mamy świadomość, że przed naszym samorządem jeszcze mnóstwo nowych wyzwań i pomysłów do realizacji. To prawda, że pojawiają się problemy, ale przecież nie ma ich ten, kto nic nie robi, a u nas dzieje się bardzo dużo. Sprzymierzeńcy nam sprzyjają, a nieprzekonanych... postaramy się przekonać. I to chyba jest jedyny możliwy kierunek działań - mówi na pożegnanie burmistrz Beata Duda.

Robert Siwiec



Kurs zawodowy w Gminnym Centrum Informacji

Stowarzyszenie ludzi z pasją

Integracja lokalnej społeczności, promowanie ekologicznych zachowań, kultury i obyczajów z zachowaniem szacunku dla przeszłości oraz wyzwolenie inicjatyw społecznych – takie m.in. cele przyświecają działalności Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Boria, Lemierze, Podgórze, Wiktoryn, Wycinka i Ulów. Od ponad 10 lat funkcjonuje na terenie gminy Bałtów i Ćmielów. To jedna z najbardziej prężnych organizacji działających w powiecie ostrowieckim. Stowarzyszenie zostało założone, by ratować przed likwidacją Szkołę Podstawową w Podgórzu. Z czasem rozszerzyło swoją działalność wspierając wszechstronny i zrównoważony rozwój społeczny, kulturalny i gospodarczy kolejnych miejscowości: Borii, Lemierzy, Wiktoryna, Wycinki i Ułowa. Pracą stowarzyszenia, od początku jego istnienia kieruje Józef Grabowski, jednocześnie radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, który dał się poznać jako człowiek konsekwentny w działaniu i świetny organizator. – Umie współpracować z ludźmi, jest otwarty na potrzeby innych, niesie pomoc osobom wymagającym wsparcia – mówią mieszkańcy.

Historia Stowarzyszenia Rozwoju Wsi sięga 2001 r. Wtedy, uchwałą Rady Miejskiej w Ćmielowie została zlikwidowana Szkoła Podstawowa w Podgórzu. Rodzice uczęszczających do szkoły uczniów oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości postanowili ratować placówkę. Z prośbą o pomoc zwrócili się do Józefa Grabowskiego, byłego wychowanka tej szkoły. – Nie mogłem odmówić, traktowałem to jako moralny obowiązek: pomoc środowisku, z którego się wywodzę. Pod uwagę braliśmy różne warianty, jednak najbardziej trafna wydawała się decyzja o założeniu stowarzyszenia, które wzięło by na siebie ciężar prowadzenia szkoły w Podgórzu – wspomina **Józef Grabowski**, inicjator powołania Stowarzyszenia i od początku istnienia jego prezes.

12 lipca 2001 r. zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń w Sądzie Rejonowym w Kielcach. Liczyło wówczas 21 członków. Zarząd Stowarzyszenia wystąpił do Kuratorium Oświaty i gminy Ćmielów z wnioskiem o zezwolenie na założenie i prowadzenie szkoły w klasach i-IV z oddziałem „0”. Udało się także wydzierżawić budynek szkoły wraz z całym wyposażeniem w pomoce naukowe, sprzęt audiowizualny i księgozbiór biblioteczny. Stowarzyszenie przeprowadziło nabór kadry nauczycielskiej. Wybrano także dyrektora szkoły. Funkcje tę pełni do dziś



Józef Grabowski, absolwent Szkoły Podstawowej w Podgórzu

mgr Jolanta Jeruzal. We wrześniu 2001 roku w murach szkoły znów zabrzmiał pierwszy dzwonek.

W ciągu dwóch kolejnych lat stała się pełnowymiarową placówką z klasami I-VI i oddziałem „0”. Obecnie liczy ponad 30 uczniów. Od 2007 r. w budynku szkoły funkcjonuje także Niepubliczne Przedszkole w Podgórzu. Było to pierwsze na terenie powiatu ostrowieckiego przedszkole całkowicie sfinansowane w pierwszym roku swojej działalności z funduszy unijnych w ramach projektu „Mazowieckie Małe Przedszkola”. Cieszy się ogromnym powodzeniem wśród dzieci i uznaniem rodziców. Co ważne, dzieci przebywają tam nieodpłatnie.

Stowarzyszenie dba o wyposażenie budynku szkoły. Wykonane zostały łazienki, odnowiona elewacja i dach, wyposażone zostało zaplecze kuchenne, świetlica szkolna i pokój nauczycielski. Do klas lekcyjnych zakupione nowe meble. Pomieszczenia zostały wyremontowane i odmalowane. Cieszy to rodziców dzieci uczęszczających do placówki i zadziwia tych, którzy pamiętają szkołę z dawnych lat.

Podkreślają, że zmiany te były możliwe dzięki przedsiębiorczości Józefa Grabowskiego, który umiejętnie gospodaruje środkami finansowymi pochodzącymi nie tylko z otrzymywanej dotacji; udaje mu się także pozyskiwać pieniądze od sponsorów oraz z funduszy europejskich.

Działalność Stowarzyszenia Rozwoju Wsi nie skupia się jedynie na sprawach związanych ze szkołą w Podgórzu. Jest ono także otwarte na potrzeby środowiska lokalnego. Dużą wagę przywiązuje do działań mających na celu integrację społeczną. Zachęca do wspólnego działania na rzecz swego miejsca zamieszkania. Prowadzi także działalność kulturalną.

– Organizujemy m.in. festyny rodzinne, które cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców miejscowości należących do Stowarzyszenia, ale także gminy Ćmielów i Bałtów oraz powiatu ostrowieckiego. Po raz pierwszy odbył się w miejscowości Boria. Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji, m.in. występy artystyczne, gry, zabawy i konkursy dla całych rodzin. Aktywnie w organizację imprezy włączyli się strażacy OSP Boria i Lemierze. Kolejne odbywały się w Podgórzu, w Lemierzach, gdzie promowaliśmy edukację



Szkoła w Podgórzu stała się centrum życia wsi

ekologiczną i w Borii. Tam świętowaliśmy 50. rocznicę istnienia w tej miejscowości Koła Gospodyń Wiejskich – mówi Józef Grabowski, prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi. Organizacja współpracuje z jednostkami OSP, kołami gospodyń wiejskich, radami sołeckimi oraz gminnymi samorządami. Od 2009 r. jest członkiem Lokalnej Grupy Działania „Krzemienny Krąg”.

Jak podkreślają członkowie Stowarzyszenia, pan Józef Grabowski zachęca ich do uczestnictwa w szkoleniach, podczas których można dowiedzieć się o możliwościach pozyskiwania środków ze źródeł zewnętrznych oraz zdobyć wiedzę na temat pisania projektów unijnych. Do tej pory udało się pozyskać dofinansowanie na realizację 13 projektów na kwotę około 100 tys. zł. Dzięki temu dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach świetlicowych w czasie wakacji, zajęciach sportowych w „Feriach z angielskim w tle”, organizowane były konkursy i wycieczki, zakupione zostały także stroje ludowe dla zespołu KGW w Borii.

Stowarzyszenie przywiązuje również ogromną rolę do zachowania tożsamości regionalnej i dóbr kultury. Z inicjatywy Józefa Grabowskiego odnowiona została i wpisana do rejestru zabytków licząca ponad 270 lat Figura Św. Jana Nepomucena w miejscowości Boria. Ze środków Stowarzyszenia przy wsparciu finansowym mieszkańców odrestaurowany został także krzyż z 1914 r. Organizacja nie zapomina także o rodzinach znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Dzięki współpracy ze Świętokrzyskim Bankiem Żywności w Ostrowcu Świętokrzyskim, żywność trafia do najbardziej potrzebujących. Z inicjatywy Presa Stowarzyszenia, organizowane były „Białe niedziele”, podczas których można było skorzystać z porad lekarzy specjalistów, wykonać badania.

Podjęmowane przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Boria, Lemierze, Podgórze, Wiktoryn, Wycinka i Ulów inicjatywy, ciekawe projekty dobrze służą lokalnym społecznościom. Wyzwalają inicjatywę, integrują wokół ważnych spraw, nie zapominają o przeszłości, pielęgnują dawne tradycje. Dzieci mogą uczęszczać do „swojej szkoły”, w której czują się dobrze i bezpiecznie, zaś budynek szkoły stał się centrum życia kulturalnego wsi.

- Realizacja tych inicjatyw na pewno nigdy nie doszłaby do skutku, gdyby nie grupa zaangażowanych społeczników, wsparcie rodziców i nauczycieli. Mnie osobiście do pracy w Stowarzyszeniu popycha moralny imperatyw działania na rzecz drugiego człowieka. To swoiste spłacanie długu wdzięczności wobec ziemi, na której się urodziłem i wychowałem. Bardzo mnie cieszy, że moja żona Ewa rozumie tę moją pasję, zgadza się na nią i pomaga w jej realizowaniu – mówi Józef Grabowski.

Małgorzata Niewczas-Sochacka

Promocja z paszportem

Paszport Gospodarczo - Turystyczny Regionu Świętokrzyskiego, Sabat Czarownic czy Kabaretowe Wakacje z Duchami - to niektóre z propozycji promocyjnych, realizowanych w tym roku przez Urząd Marszałkowski.



Wyprodukowany w 10 tys. egzemplarzy, w czterech wersjach językowych - paszport ma charakter gospodarczy i skierowany jest przede wszystkim do przedsiębiorców – osób, firm i instytucji, które słabo znają nasz region. Sięgający po paszport, znajdą w nim dane, które są reprezentatywne dla naszego regionu w dziewięciu segmentach: świętokrzyskie w pigułce, gospodarka, oferta targowa, kapitał ludzki, edukacja, badania, rozwój i innowacje, biznes i przedsiębiorczość, przemysł, usługi i handel oraz turystyka. Przytoczone dane zgromadzono na podstawie najnowszych informacji z Urzędu Statystycznego. Paszport, który trafi m.in. do polskich ambasad, Domu Polski Wschodniej w Brukseli oraz Parlamentu Europejskiego wskazuje także na punkty informacyjne dla potencjalnych inwestorów czy firm zainteresowanych współpracą.

W okresie wakacyjnym odbędą się w naszym regionie dwa wydarzenia o zasięgu ogólnopolskim. Transmitowany na żywo w TVP2, drugi już „Sabat Czarownic” ma przebić ubiegłoroczną imprezę (wówczas na żywo obejrzało go 2,3 mln widzów). Sabat odbędzie się w amfiteatrze na kieleckiej Kadzielni 25 czerwca. Dwie 50-minutowe części show zaprezentowane zostaną widzom drugiego programu Telewizji Polskiej w paśmie najlepszej oglądalności.

Nową inicjatywą jest cykl „Kabaretowe Wakacje z Duchami” – imprezy z udziałem najlepszych polskich grup kabaretowych, które mają odbywać się na terenie świętokrzyskich zamków. Gospodarzem pierwszego odcinka będzie najprawdopodobniej Zamek w Szydłowie. Nagranie zaplanowano na 11 lipca a emisję w TVP2 na 20 sierpnia.

P. Ch.

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, aleja IX Wieków Kielc 3

Biuro Obsługi Interesanta
tel. 41 342 15 30, e-mail: obsługa.interessantow@sejmik.kielce.pl

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 41 343 90 37
www.sejmik.kielce.pl e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Detka

Zastępca redaktora naczelnego: Robert Siwiec

Sekretarz redakcji: Małgorzata Niewczas-Sochacka

Redakcja: Iwona Sinkiewicz

Druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

Gimnazjaliści przejęli władzę!

Władzę w Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego przejęli młodzi mieszkańcy regionu. W ławach radnych wojewódzkich zasiadło prawie 200 uczniów świętokrzyskich gimnazjów. Obrady Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego odbywały się pod hasłem „Innowacje wokół mnie”. Gospodarzami spotkania byli przewodniczący Sejmiku Marek Gos i marszałek Adam Jarubas. Uczestniczyli w nim także Jan Maćkowiak, członek Zarządu Województwa, wicewojewoda Beata Oczkiewicz oraz przedstawiciele Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Świętokrzyskiego Kuratorium Oświaty w Kielcach.

W role radnych wojewódzkich wcielili się uczniowie Samorządowego Gimnazjum im. Św. Kingi w Nowym Korczyniu, Gimnazjum im. Karola Wojtyły- Papieża Polaka w Kostomłotach II, Gimnazjum w Zespole Placówek Oświatowych w Morawicy, Gimnazjum nr 1 w Strawczynie, Gimnazjum im. Jana Pawła II w Rakowie oraz Publicznego Gimnazjum we Wzdole Rządowym. Aktywnymi uczestnikami obrad byli także laureaci konkursu „Moja innowacyjna szkoła”.

Zasady funkcjonowania Samorządu Województwa Świętokrzyskiego przybliżył młodym mieszkańcom naszego regionu przewodniczący Sejmiku Marek Gos. - To właśnie w tej sali zapadają najważniejsze dla naszego województwa decyzje. W tym gmachu mieszczą się siedziby najważniejszych instytucji wojewódzkich: Urzędu Marszałkowskiego, Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz urząd największego powiatu w Polsce - powiatu kieleckiego. Jestem przekonany, że wśród was są nasi następcy, którzy za kilkanaście lat będą aktywnie działać w samorządach różnych szczebli, zasiadają na tych samych miejscach w roli radnych wojewódzkich. Może ktoś z was będzie piastował funkcję marszałka lub przewodniczącego naszego regionalnego parlamentu? Tego życzę wam z całego serca - mówił przewodniczący Sejmiku **Marek Gos**. Z kolei marszałek Adam Jarubas zachęcał świętokrzyskich gimnazjalistów do aktywności w swoich środowiskach. - Bądźcie kreatywni, mobilizujcie się wzajemnie do działania. To wy jesteście przyszłością naszego regionu - podkreślał **Adam Jarubas**, który życzył „młodym” radnym owocnych obrad.



*Elżbieta Dudek, Jan Maćkowiak,
Beata Oczkiewicz i Ireneusz Żak*

Ze swego grona młodzi „radni” wybrali prezydium Sejmiku. Przewodniczącym został **Krzysztof Kaczor** z Gimnazjum w Morawicy. Swoich przedstawicieli w prezydium Sejmiku miało także pozostałych pięć szkół uczestniczących w spotkaniu. Uczestniczący w obradach gimnazjaliści przez aklamację przyjęli rezolucję, w której apelują do władz o kontynuowanie działań mających wpływ na kształcenie młodego pokolenia oraz równy dostęp do edukacji dla dzieci i młodzieży z miast i terenów wiejskich.

Opinia

Jan Maćkowiak, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego



- Województwo Świętokrzyskie stawia na innowacyjność z kilku powodów. Strategiczny dokument Unii Europejskiej – „Europa 2020” wskazuje wyraźnie, że aby gospodarka Unii Europejskiej mogła konkurować z gospodarkami światowymi, m.in. amerykańską i azjatycką, musi być innowacyjna. Stąd w naszych działaniach innowacyjność staje się zadaniem bardzo ważnym, a myślę, że w najbliższej perspektywie finansowej - po roku 2013 – będzie wyzwaniem najważniejszym. Dlatego właśnie w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego pracuje już z powodzeniem Biuro Innowacji, dlatego powołaliśmy Świętokrzyską Radę Innowacji, która skupia wybitne autorytety w dziedzinie innowacyjności, w końcu dlatego zaproponowaliśmy przeznaczenie środków z Krajowej Rezerwy Wykonania w ramach RPO WŚ na realizację Działania 2.1. czyli Rozwój innowacji oraz wspieranie działalności dydaktycznej i badawczej szkół wyższych oraz placówek sektora „badania i rozwój” w niebagatelnej kwocie 6 340 689 euro.

Jako Zarząd Województwa uważamy, że przygotowanie naszej młodzieży do uczestniczenia we wspólnie prowadzonej aktywności Unii Europejskiej jest niezwykle ważne, dlatego staramy się inwestować w młodych ludzi, podejmować zadania w ten sposób, aby treści związane z potrzebą innowacyjności, kreatywności w biznesie i w nauce, były wśród młodzieży jak najmocniej akcentowane. Stąd właśnie liczne inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego skierowane do świętokrzyskich uczniów, jak choćby konkursy, które mają pobudzać ich inicjatywę w kierunku wypracowywania ciekawych, niestandardowych pomysłów. Myślę, że Sejmik Młodzieżowy Województwa Świętokrzyskiego zorganizowany w tym roku pod hasłem „Innowacje wokół mnie”, a także towarzyszący mu konkurs „Moja innowacyjna szkoła” doskonale wpisały się w obraną przez nas drogę.

Młodzież uczestniczyła również w interaktywnych naukowych pokazach z fizyki i chemii, podczas których uczniowie mogli zobaczyć ciekawe, całkowicie bezpieczne eksperymenty i doświadczenia ilustrujące najbardziej podstawowe prawa fizyczne i chemiczne. Z zainteresowaniem oglądała także pokazy robotów, m.in. humanoidalne roboty podążające za światłem, reagujące na dźwięk, podążające po wyznaczonej trasie oraz roboty SUMO. Uczestnicy Sejmiku brali także udział w konkursach dotyczących innowacyjności przygotowanych przez ŚCDN, podczas którego wykorzystane zostały nowoczesne techniki głosowania i rozwiązywania testów. Młodzież musiała m.in. odpowiedzieć na takie pytania jak „Ile waży korytozaur?”, „Jak nazywa się jeden z najbardziej znanych i twórczych wynalazców na świecie, przedsiębiorca, wynalazca fonografu, żarówki i kineskopu?” czy „Jak się nazywa polski astronom, odkrywca pierwszych planet spoza układu słonecznego?”. Uczestnicy imprezy mogli wykazać się również wiedzą na temat regionu świętokrzyskiego.

Podczas spotkania wręczone zostały także nagrody laureatom konkursu „Moja innowacyjna szkoła” zorganizowanego przez **Biuro Komunikacji Społecznej** i **Biuro Innowacji** Urzędu Marszałkowskiego.

Rezolucja V Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego z dnia 5 maja 2011 roku

„My, młodzież gimnazjalna województwa świętokrzyskiego, zgromadzona na Sejmiku Młodzieżowym Województwa Świętokrzyskiego, zwołanym pod hasłem „Innowacje wokół mnie”, rozumiejąc i doceniając rolę edukacji i nauki w innowacyjnym rozwoju naszego regionu, apelujemy do władz o kontynuowanie działań mających wpływ na kształcenie młodego pokolenia oraz równy dostęp do edukacji dla dzieci i młodzieży z miast i terenów wiejskich; w tym zabezpieczenie środków finansowych na budowę i rozbudowę bazy dydaktycznej oraz realizację unijnych programów edukacyjnych po to, aby:

- szkoła była otwarta na innowacje; nie tylko w świecie technologii, ale i w odniesieniu do procesów nauczania i uczenia się;
- korzystała z dobrodziejstw nowych technologii i przyczyniała się do powiększania wirtualnych zasobów edukacyjnych;
- aby uczniowie mogli czerpać z najnowszych osiągnięć techniki i wykorzystywać je w szkolnej edukacji;
- aby uczniowie mogli rozwijać kreatywność, ciekawość świata, nabywali umiejętności wyszukania i przetworzenia informacji w wiedzę, podejmowali współpracę z rówieśnikami z innych krajów, uczyli poruszania się po świecie informacji i otwartości na to, co nowe.

M.N.



Młodzież aktywnie uczestniczyła w obradach Sejmiku



Świetnie bawili się także gospodarze imprezy i zaproszeni goście



Prezydium Sejmiku Młodzieżowego Województwa Świętokrzyskiego



Gimnazjaliści z zainteresowaniem obserwowali pokazy naukowe



VII sesja Sejmiku

27 kwietnia odbyła się VII sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Radni m.in. podjęli uchwałę w sprawie pomocy finansowej dla samorządów gmin na terenie województwa świętokrzyskiego na zadania w zakresie kultury, zdecydowali o przyznaniu dotacji do zakupu oraz karosacji samochodów pożarniczych oraz przyjęli ślubowanie Agnieszki Buras, nowej radnej Województwa Świętokrzyskiego.

Agnieszka Buras, przedstawicielka Prawa i Sprawiedliwości, dyrektor biura poselskiego Marii Zuby w Suchedniowie, zastąpiła w Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Grzegorza Małkusa, który tuż po wyborach samorządowych zrezygnował z zasiadania w ławach Sejmiku i wybrał funkcję wiceprezydenta Skarżyska - Kamiennej.

Podczas marcowej sesji regionalnego parlamentu radni zdecydowali o wygaśnięciu mandatu Grzegorza Małkusa, zaś podczas ostatniego posiedzenia podjęli uchwałę o jego objęciu przez Agnieszkę Buras, która w tym samym okręgu wyborczym kandydując również z listy Prawa i Sprawiedliwości otrzymała kolejno największą ilość głosów.

Podczas kwietniowego posiedzenia radni przyjęli także uchwałę w sprawie pomocy finansowej dla świętokrzyskich gmin na zadania w zakresie kultury realizowane w 2011 roku. Łączna kwota dotacji to 115 tys. zł, z czego: gmina Busko Zdrój otrzyma 35 tys. zł na organizację Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego im. K. Jamroz i Ogólnopolski Festiwal Piosenki im. W. Belona, gmina Nowa Słupia - 20 tys. zł na Dymarki Świętokrzyskie, gmina Wiślica - 20 tys. zł na zakup wyposażenia ekspozycyjnego dla Muzeum Regionalnego w Wiślicy, gmina Kielce - 12 tys. zł na konkurs plastyczny "Przedwiośnie", powiat Starachowice - 20 tys. zł na Żelazne Korzenie i Jarmark u Starzecha oraz powiat Końskie - 8 tys. zł na Kuźnice Końskie.

Udzielenie pomocy finansowej sprzyjać ma kształtowaniu i poszerzeniu oferty kulturalnej i artystycznej, podniesieniu poziomu wydarzeń kulturalnych, upowszechnianiu i zachowaniu dziedzictwa kulturowego regionu oraz jego lepszemu wykorzystywaniu do celów promocyjnych. Przyczyni się także do zwiększenia uczestnictwa mieszkańców w życiu kulturalnym.

Sejmik zdecydował ponadto, iż dwanaście gmin w naszym województwie otrzyma w bieżącym roku dotację do zakupu oraz karosacji samochodów pożarniczych. Samorząd Województwa przeznaczył na ten cel 610.000,00 złotych. Na dofinansowanie zakupu wozów strażackich mogą liczyć jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Bogorii Skotnickiej (gmina Samborzec), Morawicy, Proćwinie (gm. Końskie), Sulisławicach (gm. Łonów), Tursku Wielkim (gm. Osiek), Woli Jachowej (gm. Górno), Garbacz (gm. Waśniów) i Marzęcinie (gm. Pińczów), zaś pomoc finansową na karosację samochodów dostaną druchowie OSP z Górna, Nowego Korczyna, Przełaja (gmina Sędziszów) i Wójczy (gm. Pacanów).

- Środki finansowe samorządów gminnych nie pozwalają w pełni na realizację zadań w zakresie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej bez pomocy finansowej z zewnątrz – mówił podczas sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego



- Wsparcie zakupu i karosacji samochodów pożarniczych z pewnością poprawi bezpieczeństwo mieszkańców naszego województwa - mówił Jan Maćkowiak, członek Zarządu Województwa



Radni jednogłośnie poparli przyznanie pomocy finansowej dla świętokrzyskich gmin na zadania z obszaru kultury

skiego Jan Maćkowiak, członek Zarządu Województwa. - Niedostatki i braki w wyposażeniu oraz coraz większa ilość akcji ratowniczo-gaśniczych wielu jednostek OSP z terenu naszego województwa wymaga pomocy finansowej i rzeczowej ze strony samorządu. Analiza złożonych przez gminy wniosków o pomoc finansową wskazuje, że są także duże potrzeby jeżeli chodzi o dotację na zakup i karosację samochodów pożarniczych. Wyposażenie OSP w nowe samochody spowoduje, że staną się one bardziej mobilne i będą mogły szybciej dojechać na miejsce zdarzenia. Przyczyni się to do poprawy funkcjonowania Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego w województwie świętokrzyskim – dodał Jan Maćkowiak.

R.S.



Marcin Ożóg, Marek Gos, Jarosław Przygodzki



Ireneusz Żak i Piotr Żołądek



Grzegorz Świercz i Adam Jarubas



Wojciech Borzęcki i Krzysztof Dziekan



Maria Adamczyk, Jolanta Rybczyk i Jolanta Kręcka



Agnieszka Buras podczas ślubowania



Józef Grabowski

Dziennikarze nagrodzeni

Iza Bednarz z redakcji „Echa Dnia” zajęła pierwsze miejsce w kategorii publikacji prasowych w konkursie o „Złote Pióro Marszałka”. W kategorii audycji radio-wo-telwizyjnych jury nie przyznało pierwszego miejsca, drugie zdobyła Barbara Jankowska-Piróg z Portalu Informacji Kulturalnej. Uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu odbyło się w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Nagrody i wyróżnienia wręczyli przewodniczący Sejmiku Marek Gos, marszałek Adam Jarubas, wicemarszałek Grzegorz Świercz oraz członek Zarządu Województwa Kazimierz Kotowski.

Na IV edycję konkursu dziennikarskiego o „Złote Pióro Marszałka” wpłynęła rekordowa liczba prac. 41 autorów zgłosiło w sumie 172 materiały dziennikarskie.

I miejsce w kategorii publikacji prasowych zajęła **Iza Bednarz** z „Echa Dnia” - za warsztat dziennikarski najwyższej próby oraz niezwykle sugestywny sposób prezentacji problemów mieszkańców regionu, na przykładzie reportaży „Pozytywnie zakręćni” i „Nie zostawiajcie nas!”.

II miejsce przypadło **Marcinowi Sztanderze** z „Gazety Wyborczej”, a **III miejsce** **Agnieszce Drabikowskiej** również z „Gazety Wyborczej”.

W kategorii publikacji prasowych przyznane zostały także trzy wyróżnienia: **Andrzejowi Gajewskiemu**, za publikację na łamach „Gościa Niedzielnego”; **Agacie Naporowskiej** reprezentującej „Kalejdoskop Powiatu Kieleckiego” oraz **Wojciechowi Purtakowi** z „Tygodnika Koneckiego”.

W kategorii audycji radiowych i telewizyjnych I miejsca nie przyznano. II nagrodę zdobyła **Barbara Jankowska-Piróg** za wysoki poziom dziennikarski audycji emitowanych w Portalu Informacji Kulturalnych, przede wszystkim za reportaż „Nad Wierną Rzeką... wierna matka” pokazujący - na przykładzie działalności Świątkrzyskiego Klubu Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski - że „inny” nie znaczy „gorszy”. III miejsce przyznano **Agnieszce Rokicie** za audycje emitowane w Portalu Informacji Kulturalnych.



Wicemarszałek Grzegorz Świercz gratuluje Izie Bednarz zwycięstwa w konkursie

Wyróżnienia otrzymali natomiast **Iwona Sabat i Jarosław Siłakiewicz** z Internetowej Telewizji Kielce. Za pozytywne przesłanie, że nawet najodważniejsze marzenia mogą stać się rzeczywistością Wyróżniono także **Magdalenę Smożewską-Wójcikiewicz** z Polskiego Radia Kielce.

Laureatom konkursu serdecznie gratulujemy!

Redakcja



Spotkanie w WDK było doskonałą okazją do uczczenia jubileuszu 35-lecia pracy dziennikarskiej Lidii Zawistowskiej



Laureaci IV edycji konkursu o „Złote Pióro Marszałka” z władzami województwa

Innowacyjnie o innowacjach

Prawie 30 uczniów szkół gimnazjalnych województwa świętokrzyskiego - laureatów konkursu „Moja innowacyjna szkoła”, otrzymało nagrody i wyróżnienia podczas V Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, który odbywał się pod hasłem „Innowacje wokół mnie”. Na ogłoszony przez Urząd Marszałkowski konkurs wpłynęło 200 prac: filmów i prezentacji pokazujących innowacyjne zmiany zachodzące w szkołach oraz nowatorskie metody zdobywania wiedzy. Dyplomy i nagrody laureatom konkursu oraz ich opiekunom wręczyli: przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Marek Gos, marszałek Adam Jarubas, członek Zarządu Województwa Jan Maćkowiak i wicewojewoda Beata Oczkowicz.

Nagrodzeni w konkursie „Moja innowacyjna szkoła”: kategoria - film

I miejsce - Krzysztof Kaczor, Maciej Głuszek i Jacek Kuran-
da z Gimnazjum w Morawicy.

II miejsce - Monika Lasota i Dominik Szafraniec z Publicz-
nego Gimnazjum im. Oddziału AK „Wybraniec” we
Wzdole Rządowym.

III miejsce - Magdalena Kwapisz z Gimnazjum w Kunowie.

Wyróżnienia:

- Kamil Kudrycki z Zespołu Szkół im. ks. Piotra Ściegien-
nego w Bilczy.

- Paulina Bomba, Paula Kowalska i Dominika Buras z Gim-
nazjum im. Armii Krajowej w Cieszkowach, gm. Czarnocin.

- Daria Twardowska, Klaudia Raczyńska i Olga Żelazna
z Zespołu Szkół w Kostomłotach.

- Bartłomiej Górniak, Paweł Kosanowski i Piotr Woźniak
z Gimnazjum Integracyjnego nr 4 w Kielcach.

kategoria - prezentacja

I miejsce - Monika Banaś z Publicznego Gimnazjum nr 2
w Staszowie.

II miejsce - Paulina Wieczorek z Gimnazjum Publicznego
z Oddziałami Integracyjnymi im. J. i J. Prendowskich
w Mircu.

III miejsce - Mateusz Kwiatkowski i Radosław Lipczyński
z Gimnazjum im. mjr. Jana Piwnika „Ponurego” w Bo-
dzentynie.

Wyróżnienia:

- Klaudia Lamch i Adam Ciszewski z Zespołu Szkół w Stad-
nickiej Woli-Gimnazjum, Stadnicka Wola, gm. Końskie.

- Karolina Tomczyk, Aneta Jasińska i Karolina Śliwa z Gim-
nazjum nr 2 w Oblęgorku.

- Michał Detka, Szymon Dąbski i Patryk Raczyński ze
Szkoły Społecznej im. Mikołaja Reja w Kielcach.

Opiekunowie:

Paweł Strójwąg, nauczyciel Gimnazjum w Morawicy
Justyna Sikora, nauczyciel Publicznego Gimnazjum im.

Oddziału AK „Wybraniec” we Wzdole Rządowym
Małgorzata Kowalska, nauczyciel Gimnazjum w Kunowie

Edyta Wierzbicka, nauczyciel Zespołu Szkół im. ks. Pio-
tra Ściegienego w Bilczy

Beata Buła, nauczyciel Gimnazjum im. Armii Krajowej
w Cieszkowach

Magdalena Stachura, nauczyciel Zespołu Szkół w Ko-
stomłotach

Wojciech Ziębiński, nauczyciel Zespołu Szkół w Kostom-
łotach

Szymon Kozioł, nauczyciel Zespołu Szkół w Kostomłotach
Joanna Kosno, nauczyciel Gimnazjum Integracyjnego

nr 4 w Kielcach

Dorota Kapłań, nauczyciel Publicznego Gimnazjum nr 2
w Staszowie

Mirosław Niewczas, nauczyciel Gimnazjum Publiczne-
go z Oddziałami Integracyjnymi im. J. i J. Prendowskich

w Mircu

Dorota Kita, nauczyciel Gimnazjum im. mjr. Jana Piwnika
„Ponurego” w Bodzentynie

Justyna Soja - Sadowska, nauczyciel Zespołu Szkół
w Stadnickiej Woli

Joanna Ciołak, nauczyciel Gimnazjum nr 2 w Oblęgorku
Zdzisław Jamróz, nauczyciel Zespołu Szkół Społecznych

w Kielcach

Zwycięzcom i ich opiekunom serdecznie gratulujemy!

Organizatorami konkursu było Biuro Komunikacji Spo-
łecznej i Biuro Innowacji Urzędu Marszałkowskiego.



**Bartłomiej Górniak, Paweł Kosanowski i Piotr Woźniak
z Gimnazjum Integracyjnego nr 4 w Kielcach
wraz z opiekunem Joanną Kosno**



**Nagrody laureatom konkursu wręczają
Marek Gos i Jan Maćkowiak**

Jan Arendarski z gminy Tuczępy - Chłopem Roku!

Toczenie dwóch drewnianych kół, układanie balików ze słomy na dystansie 20 metrów, śpiew, taniec regionalny, poetycki opis własnej gminy - takie m.in. konkurencje bawiły publiczność 8 maja w Raclawicach podczas XVII Wyborów Chłopa Roku. U stóp pomnika Bartosza Głowackiego stanęło w szranki dziewięciu śmiałków delegowanych przez Izby Rolnicze z województw lubelskiego, świętokrzyskiego, łódzkiego, śląskiego, pomorskiego i małopolskiego. Bezkonkurencyjny okazał się Jan Arendarski z miejscowości Góra w gminie Tuczępy, przedstawiciel Świętokrzyskiej Izby Rolniczej!

Życiowy optymistą

Już pierwszy kontakt z panem Janem zapowiada, że jest osobą pozytywnie nastawioną do życia i ludzi. Uśmiechnięty, dowcipkujący, wspaniały gaduła z ogromnym dystansem do samego siebie. - Jestem teraz jak Miss Polonia! Żadnej odpowiedzialności, żadnych obowiązków, a tylko splendory, sława i wywiady! Nic nie muszę robić! - śmieje się od ucha do ucha Chłop Roku.

W rzeczywistości całe życie ciężko pracował i nadal pracuje. Jest delegatem Świętokrzyskiej Izby Rolniczej w Kielcach z powiatu buskiego, a od dwóch kadencji pełni funkcję członka Zarządu Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Kielcach. Jak mówią mieszkańcy gminy Tuczępy, pan Jan udziela się społecznie; chętnie służy swoją radą i pomocą, a przed sześciu laty był inicjatorem uruchomienia Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Ja-



Jan Arendarski z żoną Bożeną

roslawicach. Brał też czynny udział przy budowie remizy w Górze. Zająć mu nie brakuje. Ma 56 lat i wraz z równie sympatyczną jak on sam żoną Bożeną od 26 lat prowadzi 5,5-hektarowe gospodarstwo rolne. Uprawia 2,5 ha tytoniu i 1,5 ha grochu. Jednocześnie, od 1980 roku jest pracownikiem PKP, gdzie zajmuje stanowisko starszego rewidenta technicznego wagonów. Godzenie pracy na roli z obowiązkami na kolei jest trudne, ale konieczne - samo gospodarstwo nie jest wystarczającym środkiem utrzymania. - Uprawa tytoniu jest bardzo pracochłonna, a do tego dość ryzykowna. Przyjdzie gradobicie i jest... po tytoniu



„Chłop Roku 2011” z władzami Gminy Tuczępy i... trofeami

- opowiada pan Jan - Dojrzewające liście rwie się przez dwa miesiące, mniej więcej od 15 lipca do około 20 września więc jesienią kręgosłup wygląda jak znak zapytania. Sami nie dalibyśmy rady, dlatego do zbioru konieczne jest najmowanie ludzi. Kiedyś hodowaliśmy z żoną krowy, ale zdecydowaliśmy się w końcu na tytoń. Niezdrowy? Pewnie, że niezdrowy! Jak diabli! Swoją drogą, zapali pan? - znów się śmieje wyciągając otwartą paczkę papierosów.

Jak mówi, najważniejsza w życiu jest uczciwa praca i zgoda w rodzinie. Gołym okiem widać, że w rodzinie Arendarskich nie brakuje ani jednego, ani drugiego; z żoną mają za sobą 31 lat małżeństwa i wychowali trójkę dzieci - Monikę, Pawła i 22-letniego Piotra, który szykowany jest na sukcesora gospodarstwa.

- Dla mnie bardzo ważny jest też humor, optymizm i wspólna zabawa - dodaje - Zresztą chyba dlatego wybrałem się do Raławic...

Wywijał jak dwudziestolatek!

O tym, że pojedzie na zawody do Raławic, dowiedział się... tydzień wcześniej. - Byłem akurat w Izbie Rolniczej w Busku na zebraniu i zaproponowano mi udział. Długo nie myślałem. Raz kozie śmierć - będzie przynajmniej trochę śmiechu! I pojechaliśmy - opowiada.

Ale zanim pojechali, należało się do zmagania odpowiednio przygotować. A czasu było mało. Zorganizował więc szybko drużynę w której znalazło się czterech wytrawnych muzykantów i... partnerka do tańca, sołtys wsi Wierzbica - Maria Misterkiewicz. Dlaczego w tańcu nie towarzyszyła mu żona? - Oczywiście pojechałam z mężem na wybory do Raławic, ale ja niespecjalnie lubię publicznie występować. Trochę mnie to peszy. A z drugiej strony pani Maria świetnie tańczyła - mówi skromnie Bożena Arendarska.

Odbyli więc z partnerką oraz orkiestrą dwie godzinne próby i... pojechali. Pojechali, co podkreśla pan Jan, w bardzo okazałej grupie: - Reprezentacja gminy Tuczępy była bardzo silna. Kibiców miałem wspaniałych, bo do Raławic pojechało nas ponad 40 osób. Z przedstawicielami Izby Rolniczej, sekretarzem gminy, mieszkańcami, a nawet wójtem naszej gminy Markiem Kaczmarkiem, który wybrał się razem z żoną. Zresztą Markowi Kaczmarkowi należą się wielkie podziękowania - właściwie na każdym kroku ściśle współpracowaliśmy przy organizacji wyjazdu i całego przedsięwzięcia, a wójt udzielał wszelkiej możliwej pomocy.

8 maja podczas wyborów Chłopa Roku miał ośmiu konkurentów do tytułu. Wszyscy występowali w strojach regionalnych, a jednym z zadań było właśnie fachowe opisanie przywdziewanego stroju i historii jego pochodzenia. Były także dwie konkurencje sprawnościowe: toczenie drewnianych kół i układanie balików ze słomy. W tej drugiej mieszkaniem powiatu buskiego zajął pierwsze miejsce.

Ale prawdziwie bezkonkurencyjny był w tańcu! - Po zakończeniu przypadkowo usłyszałem rozmowę dwóch członków jury. Jeden mówi do drugiego: "Z takim brzuszykiem, a wywija jak dwudziestolatek, to jak on tańczył 30 lat temu?!" - znów się śmieje Chłop Roku.

Bardzo dobrze wypadły też przyśpiewki, a publiczności szczególnie przypadł do gustu fragment:

*Tuczępy, Tuczępy na górecce stoją
Silne wiatry wieją - one się nie boją*

*Tuczępy, Tuczępy szerokie jak ława
Jeszcze drugie tyle - byłaby Warszawa
Tuczępy, Tuczępy - piękna okolica
Gdyby nie stodoły, byłaby stolica.*

Prawdziwą furorę wywołała wierszowana, najeżona humorem, opowieść o gminie Tuczępy: (...) *W gminie Tuczępy mieszkam sobie i tak właściwie nic nie robię.
Z Unii dopłaty pobieramy a pola stoją ugorami*

*W polu się robić nie oplaca.
Zresztą za ciężka to jest praca.
Lepiej narzekać i biadolić,
niż świnie chować, krowy doić.*

*Trochę truskawek i ziemniaków,
zagonek zboża dla kurczaków,
no i tak leci, dzięki Boże
jak babcia rentą nas wspomóżę (...)*

*Trochę się tutaj nagadałem,
to pochwaliłem, to narzekałem,
ale ogólnie w gminie Tuczępy,
to naród mądry jest, nie tępą (...)*

Swój chłop!

Wszyscy uczestnicy XVII Wyborów Chłopa Roku w Raławicach traktowali tę imprezę jako okazję do dobrej zabawy, niemniej jednak na ostateczny werdykt czekano z napięciem. I werdykt ogłoszono: Chłopem Roku 2011 wybrany został Jan Arendarski z Góry w gminie Tuczępy w powiecie buskim! Radość była przeogromna; po raz pierwszy w siedemnastoletniej historii raławickich spotkań tym zaszczytnym tytułem wyróżniono mieszkańca naszego region. Natychmiast posypały się gratulacje: winszowały władze, winszowali mieszkańcy gminy, szef z lubelskiej PKP, natychmiast zadzwonił też syn z Anglii, który zmagania "chłopów na schwał" śledził z napięciem w internecie.

Jan Arendarski za zwycięstwo otrzymał też wiele nagród: pilarkę spalinową, ciągnikowy rozsiewacz do nawozów oraz kosiarkę do trawy, ale tę w podziękę podarował swej partnerce od tańca Marii Misterkiewicz. Dodatkowo europoseł Czesław Siekierski ufundował panu Janowi i jego żonie wycieczkę do Brukseli.

W domu pana Jana zagościły też na stałe trzy okazałe puchary: Małopolskiej Izby Rolniczej, Wojewody Małopolskiego i ten najcenniejszy - Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jak się czuje jako Chłop Roku 2011? - Już mówiłem: jak Miss Polonia! - znów żartuje Jan Arendarski - A tak poważnie: to była świetna przygoda, ale trzeba stać twardo na ziemi. Puchary, nagrody i gratulacje oczywiście cieszą, ale przyszła wiosna i... trzeba brać się do roboty!

Jak przyznają zgodnie mieszkańcy Góry, Chłop Roku jest osobą nie tylko bardzo pracowitą, ale i uczynną, otwartą i lubianą w swoim otoczeniu, a do tego niezwykle zaangażowaną w sprawy wsi i lokalnej społeczności. Chłop Roku z gminy Tuczępy to po prostu... swój chłop!

Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy szansą dla przedsiębiorców

Rozmowa z Ryszardem Stępiem, prezesem Zarządu Świętokrzyskiego Funduszu Poręczeniowego Sp. z o.o. w Kielcach.

- W ostatnim czasie dużo mówi się o zaangażowaniu władz regionalnych w rozwój przedsiębiorczości w naszym regionie?

Ryszard Stępień: - To prawda, województwo świętokrzyskie staje się coraz bardziej przyjazne dla przedsiębiorców. Dowodem na to są działania Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, który we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego (BGK) w ramach realizacji programu „Kapitał dla Przedsiębiorczych” dotyczącego rozbudowy systemu funduszy pożyczkowych i poręczeniowych dla małych i średnich przedsiębiorstw, powołał Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy Sp. z o.o. Fundusz dysponuje kapitałem zakładowym w wysokości 10 mln zł, co wraz z otrzymanym z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego dofinansowaniem w kwocie 20 mln zł oznacza, że przedsiębiorcy mogą liczyć na realne wsparcie ze strony Funduszu w uzyskaniu dostępu do kredytów bankowych.

- W jakim celu został powołany Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy? W jaki sposób jego działania ułatwiają dostęp przedsiębiorcom do kredytów i pożyczek oferowanych na rynku przez instytucje finansowe?

Ryszard Stępień: - Celem Świętokrzyskiego Funduszu Poręczeniowego jest wspieranie rozwoju mikro, małych i średnich przedsiębiorców oraz organizacji pożytku publicznego mających siedzibę lub koncentrujących swoją działalność na terenie województwa świętokrzyskiego poprzez udzielanie poręczeń ułatwiających im dostęp do kredytów i pożyczek oferowanych przez banki oraz inne instytucje finansowe, z którymi Fundusz podpisał umowy o współpracy. Niejednokrotnie możliwości rozwoju firmy czy wręcz jej zaistnienia na rynku uzależnione są od otrzymania takiego wsparcia. Poprzez ułatwianie przedsiębiorcom dostępu do kapitału Fundusz realizuje misję działania na rzecz rozwoju gospodarki i zmniejszenia bezrobocia, a także wzrostu jej konkurencyjności i innowacyjności na obszarze województwa świętokrzyskiego.

- Kto może skorzystać z pomocy Funduszu?

Ryszard Stępień: - Działalność Świętokrzyskiego Funduszu Poręczeniowego Sp. z o.o. skierowana jest przede wszystkim do podmiotów, których zdolność kredytowa została pozytywnie zweryfikowana przez bank bądź inną instytucję finansową, podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, mających siedzibę lub realizujących inwestycje na terenie województwa świętokrzyskiego, mikro, małych lub średnich przedsiębiorców w rozumieniu przepisów rozporządzenia Komisji (WE) nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r. oraz organizacji pożytku publicznego.

- Jak będzie wyglądała procedura udzielania poręczeń? Był pan w przeszłości dyrektorem w oddziałach banku PKO BP, a więc ponad dwudziestoletnie doświadczenie w branży finansowej, więc na pewno zdaje Pan sobie sprawę, że nawet najbardziej szlachetny pomysł mogą zniweczyć nadmiernie skomplikowane procedury...



Ryszard Stępień

Ryszard Stępień: - Procedura uzyskania poręczenia jest bardzo prosta i pomyślana tak, aby była w pełni zintegrowana z procesem oceny wniosku kredytowego przez bank udzielający kredytu. Co więcej, Fundusz pracuje na tych samych dokumentach co bank kredytujący. Instytucja finansowa po pozytywnej ocenie wniosku kredytowego, informuje klienta, że ma on możliwość skorzystania z poręczenia Świętokrzyskiego Funduszu Poręczeniowego. W przypadku podjęcia decyzji o udzieleniu kredytu, który zabezpieczony będzie poręczeniem Funduszu, oddział Banku przekazuje do Funduszu wniosek o udzielenie poręczenia wraz z dokumentacją kredytową złożoną przez wnioskodawcę oraz powiadomieniem o warunkowej decyzji kredytowej Banku. Fundusz rozpatruje wniosek o udzielenie poręczenia dokonuje analizy dołączonej do wniosku dokumentacji w terminie do 4 dni roboczych od daty jej otrzymania.

- Z pana słów wnioskuję, że świętokrzyski przedsiębiorca, który będzie chciał poręczenia swojego kredytu przez Fundusz nie będzie musiał załatwiać dziesiątek formalności na linii bank – Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy? Czy istnieją jakieś limity w udzielanych przez fundusz poręczeniach?

Ryszard Stępień: - Fundusz może poręczać do 80% wysokości kredytu i maksymalnie 1,4 mln zł, na okres nie dłuższy niż 60 miesięcy. Poręczenie obejmuje wyłącznie kapitał, bez odsetek i innych kosztów bankowych.

Na dzień dzisiejszy, w każdym mieście powiatowym i dużej części gmin naszego województwa jest co najmniej jedna placówka bankowa oferująca kredyty gospodarce z poręczeniem naszego Funduszu. W chwili obecnej współpracujemy z 57 placówkami bankowymi. Wkrótce zostaną podpisane umowy z kolejnymi bankami komercyjnymi i spółdzielczymi.

Biuro Świętokrzyskiego Funduszu Poręczeniowego Sp. z o.o. mieści się w Kielcach przy Al. Solidarności 34/205, 25- 323 Kielce (budynek Exbud-Skanska). Przedsiębiorcy mogą uzyskać wszelkie informacje nt. działalności Funduszu pod nr tel.: 41/332-69-03, 41/332-69-06, pisząc na adres e-mail: sekretariat@swietokrzyskifp.pl, bądź też odwiedzając stronę internetową Funduszu: www.swietokrzyskifp.pl

Koziółek zaprasza do Pacanowa

Bajkowy korowód, występy dziecięcych artystów, czytanie bajek przez znanych aktorów, V Spotkania Mistrzów Teatru, recital Danuty Błażejczak oraz mnóstwo koziółkowych figli - to tylko niektóre z atrakcji zaplanowanych na 9. Festiwal Kultury Dziecięcej w Pacanowie. Gwarem i śpiewem miasteczko Koziółka Matołka rozbrzmiewać będzie przez trzy dni: 3, 4 i 5 czerwca. – Będzie to wielkie święto zabawy, muzyki i teatru. Czas niezapomnianych przeżyć dla najmłodszych, większych i tych już zupełnie dużych, którzy przyjadą do Pacanowa - zapowiada Karolina Kępczyk, dyrektor Europejskiego Centrum Bajki im. Koziółka Matołka w Pacanowie.

ECB zostało powołane w 2005 roku przez Gminę Pacanów i Samorząd Województwa Świętokrzyskiego. Od 2010 roku działa w nowej siedzibie, w wielofunkcyjnym obiekcie, w którym znajduje się biblioteka z czytelnią, sala kinowa i teatralna, sale warsztatowe oraz interaktywna wystawa zapraszająca do świata bajek i baśni europejskich. Powierzchnia tej unikatowej budowli w kształcie domków z piasku wynosi 1750 m². W otoczeniu bajowego centrum znajduje się amfiteatr nad stawem, piękny ogród z altanami oraz kuźnią upamiętniającą słynnych kowali z bajki „120 przygód Koziółka Matołka”. Przekraczając próg Centrum przenosimy się w czasie i miejscu. Możemy znaleźć się w czarodziejskim ogrodzie i spotkać Alicję z Kariny Czarów, posłuchać o czym mówią kamienie wejść do mysiej dziury czy smoczej jamy. W wędrówce po bajkowym świecie towarzyszą nam przewodnicy: Czerwony Kapturek, elfi i Królewna Śnieżka. Dzieci rozwiązują zagadki, a za pomocą dotykowego ekranu zwiedzają całą Europę poznając bohaterów bajek. Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie już bez wątpienia można uznać za turystyczną atrakcję województwa świętokrzyskiego. – W ubiegłym roku, w ciągu 8 miesięcy interaktywną wystawę obejrzało 60 tysięcy osób, 250 tysięcy uczestniczyło w różnych imprezach organizowanych przez naszą placówkę. Odwiedzają nas osoby z całej Polski, grupy szkolne, rodziny, turyści indywidualni, przyjeżdżają także goście z zagranicy – mówi Karolina Kępczyk. Zainteresowanie jest tak duże, że ECB wydłużyło godziny zwiedzania, otwarte jest także w poniedziałki. Pani dyrektor przyznaje, że prowadzenie Centrum to nie lada wyzwanie. Z jednej strony działania nakierowane na ciągły rozwój placówki, podtrzymywanie jej europejskiego znaczenia, a z drugiej integrowanie i aktywizowanie społeczności gminy Pacanów. Stąd uatrakcyjnianie i rozbudowywanie oferty ECB. – Dzieci i młodzież mogą rozwijać swoje pasje w zespołach teatralnych, muzycznych, podczas warsztatów plastycznych. Zaproponowaliśmy nowe pozycje repertuarowe, m.in. Bajkową WOŚP, śpiewanie kolęd. Niedawno mieszkańcy gminy mogli obejrzeć monodram „Cela Ojca Maksymiliana” w ramach obchodów Roku Kolbiańskiego w Pacanowie – wylicza Karolina Kępczyk. Utworzenie ECB to jednak nie wszystko. Teraz przyszedł czas na zmianę wizerunku całego Pacanowa. W tym celu odbywały się warsztaty i debaty społeczne, podczas których dyskutowano m.in. na temat na zagospodarowania przestrzeni publicznej i prywatnej Pacanowa. – Mam nadzieję, że coraz liczniejsze grupy turystów odwiedzające Europejskie Cen-



- Marszałek Adam Jarubas był gorącym orędownikiem utworzenia ECB. Do dziś możemy liczyć na jego wsparcie - podkreśla Karolina Kępczyk

trum Bajki Pacanów staną się impulsem dla mieszkańców miejscowości, którzy zaoferują miejsca noclegowe w gospodarstwach agroturystycznych, otworzą restauracje, zmienią swoje otoczenie, ogródki i podwórka, – mówi dyrektor Kępczyk. – Turysta odwiedzający nasze Centrum, mógłby także przejść na Rynek, zobaczyć Bazylikę. Zostać w Pacanowie na dłużej. Tym bardziej, że w planach mamy także budowę Parku Rozrywki, który stanąłby w sąsiedztwie Centrum. Powstałby tam hotel, restauracja, parking. Kolejną atrakcją dla odwiedzających ECB, już jesienią tego roku, będzie bajkowy wagon kolejowy, stylizowany na słynny Orient-Express, którym wraz z dziećmi będą podróżowały postaci bajek z całej Europy.

Europejskie Centrum Bajki od początku istnienia jest organizatorem licznych wydarzeń kulturalnych- festiwalu i konkursów o skali ogólnopolskiej. Taką sztandarową imprezą jest z pewnością Festiwal Kultury Dziecięcej. Od ośmiu lat w czerwcowy weekend do Pacanowa przyjeżdżają tłumnie całe rodziny. - W tym roku do „koziego grodu” zapraszamy 3,4 i 5 czerwca. Przygotowaliśmy mnóstwo atrakcji. Rozpoczynamy warsztatami teatralnymi dla uczestników V Spotkań Mistrzów Teatru, przez całą sobotę odbywać się będą prezentacje konkursowe, podczas których zobaczymy liczne spektakle w wykonaniu małych aktorów. Niedziela, 5 czerwca to wielka impreza na stadionie. Rozpocznie ją tradycyjny, barwny korowód, który przejdzie ulicami Pacanowa. A potem aż do wieczora zabawa pełna koziółkowych figli. Występy rewii dziecięcej „Sylaba”, Teatru Banasiów, głośne czytanie bajek w wykonaniu znanych aktorów, m.in. Anny Polony i Katarzyny Maciąg, koncert Danuty Błażejczak, liczne konkursy z nagrodami. Nie zabraknie także chóralnego „Sto lat” z okazji 78. urodzin Koziółka Matołka. Na naszych gości czekają także atrakcje w zakątkach wiedzy, zabawy, czytania bajek, twórczości i świata podróży, pokaz robotów oraz Zbój Madej z opowieściami świętokrzyskich legend –zapowiada Karolina Kępczyk, która długo by jeszcze mogła wymieniać atrakcje, które odbywać się będą w ramach Festiwalu Kultury Dziecięcej. Jedno jest pewne – na wszystkich czeka wspaniała zabawa w towarzystwie sympatycznego Koziółka Matołka.

M.N.

Suchedniowscy rekordziści

Ochotniczą Straż Pożarną w Suchedniowie prezentujemy w naszym cyklu nieprzypadkowo. To jednostka szczególna z bardzo wielu powodów – początki jej działalności sięgają przełomu XIX i XX wieku, a interwencjami, które odnotowują każdego roku suchedniowscy druhowie, obdzielić by można co najmniej kilka jednostek OSP. Dość powiedzieć, że w ostatnim dziesięcioleciu aż pięciokrotnie zanotowali największą liczbę akcji ratowniczo-gaśniczych w województwie świętokrzyskim.

Jednostka w OSP Suchedniowie utworzona została w 1903 r. Obecnie liczy 26 druhow, wśród których jest nawet jedna przedstawicielka płci pięknej. Prezesem jednostki jest Wiesław Sufin, Andrzej Sufin pełni funkcję wiceprezesa i jednocześnie naczelnika, drugim wiceprezesem jest Jan Lasocki, sekretarzem Zarządu Janusz Tasak, skarbnikiem Maciej Miernik, zaś Rafał Magdziarz i Piotr Sufin - członkami Zarządu.

Strażacy wykorzystują oddaną do użytku w 2003 roku ogrzewaną strażnicę z trzema stanowiskami garażowymi i zapleczem socjalnym oraz posiadają trzy samochody gaśnicze (samochód ratowniczy Ford Transit z 1992 roku, średni samochód gaśniczy z roku 1997 i ciężkiego... 37-letniego Jelcza). Strażacy zgodnie przyznają, że sąsiedztwo drogi krajowej nr 7 i duża liczba wyjazdów do wypadków drogowych sprawia, że jednym z najważniejszych urządzeń jest dla nich zestaw narzędzi hydraulicznych firmy Holmatro służący do wydobywania ludzi z wnętrza uszkodzonych samochodów. - Posiadamy też dwa agregaty prądotwórcze wraz z zestawami lamp oświetleniowych, piłę spalinową do betonu i stali, dwie pilarki do drewna, pompę pływającą, trzy pompy szlamowe, zestaw ratowniczy R1 do ratownictwa medycznego, zestaw podnoszących poduszek pneumatycznych, nosze podbierakowe i kamizelkę KED – wymienia **Janusz Tasak**, sekretarz Zarządu OSP w Suchedniowie - Na wyposażeniu mamy bardzo pożyteczny system selektywnego wywołania DSP-50 umożliwiający zdalne załączenie syreny alarmowej drogą radiową. Ponadto posiadamy 16 hełmów bojowych, 24 ubrania bojowe i 30 sztuk ubrań koszarowych – dodaje sekretarz.



Druhowie z Suchedniowa

Od 1995 roku suchedniowska OSP funkcjonuje w strukturach Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego i na pewno nie jest to udział jedynie tytularny. - W latach 2003, 2004, 2005, 2006 i 2007 nasza jednostka zanotowała największą liczbę interwencji spośród jednostek OSP z Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego na terenie województwa świętokrzyskiego – mówi Janusz Tasak - W ubiegłym roku uczestniczyliśmy w 166 akcjach ratowniczych. Była to trzecia ilość interwencji spośród jednostek OSP z KSRG na terenie województwa świętokrzyskiego.

Na tę liczbę działań złożyły się akcje ratownicze przy gaszeniu pożarów (72 razy), likwidacji miejscowych zagrożeń (91 razy), były też niestety 3 alarmy fałszywe. Suchedniowscy strażacy gasili 38 pożarów traw, 16 pożarów poszycia leśnego, 7 pożarów sadzy w kominie i 3 pożary budynków mieszkalnych. Wyjeżdżali również do pożaru stodoły i 5 pożarów samochodów. 34 razy interweniowali podczas wypadków drogowych (na terenie Suchedniowa aż 19 razy), 5 razy usuwali wiatrołomy.

Jak przyznają druhowie, rok 2010 był dla nich szczególny także z powodu z klęski powodzi, która dotknęła nasze województwo. Ludzkie życie i mienie ratowali w 24 akcjach powodziowych. – Trzy z tych interwencji - dwie na terenie powiatu sandomierskiego oraz jedna w Połańcu - były wprost mordercze. Trwały po kilkadziesiąt godzin niemal bez odpoczynku – mówi sekretarz Zarządu OSP w Suchedniowie.

Ta imponująca ilość interwencji wymaga nie tylko ogromnego hartu ducha strażaków, ale i niezawodnego, nowoczesnego sprzętu. A ten – bardzo intensywnie eksploatowany – szybko się zużywa. Dlatego druhowie przyjęli w planie działań na bieżący rok jak najszybszą jego renowację i uzupełnienie. – Planujemy przede wszystkim naprawę ratowniczego Forda, zakup sprzętu do ratownictwa drogowego, zakup węży pożarniczych i turbopompy oraz montaż systemu oddymiania garażu. Konieczny jest też remont dachu na strażnicy wraz z naprawą orynnowania. Ale najważniejszym wyzwaniem w najbliższej przyszłości będzie na pewno zakup ciężkiego samochodu pożarniczego – wylicza Janusz Tasak.

Oby udało się wszystkie te zamierzenia jak najszybciej zrealizować. Druhowie OSP z Suchedniowa zasłużyli na to stukrotnie – odwagą, samozaparciem i ciężką pracą

Robert Siwiec



Wysokiej jakości pompa - dar Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy trafiła także do OSP w Suchedniowie

Laury dla młodych twórców poezji

29 kwietnia w Wojewódzkim Domu Kultury odbył się uroczysty finał IX Wojewódzkiego Konkursu Młodych Twórców Poezji pn. „Poezja - ogród naszych marzeń” zorganizowanego przez Szkołę Podstawową nr 18 w Kielcach oraz Samorządowy Ośrodek Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli, Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Kielcach, Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach. Patronat nad zmaganiem młodych poetów objęli: marszałek województwa, wojewoda, wiceprezydent Kielc oraz Świętokrzyski Kurator Oświaty. Konkurs cieszy się dużą popularnością wśród dzieci szkół podstawowych z całego województwa. W tegorocznej, IX edycji wzięło udział 105 uczestników z klas IV- VI.

- Komisja konkursowa nie miała łatwego zadania, przyznając nagrody, wyróżnienia i pochwały, o czym w imieniu jej członków poinformował **Zdzisław Antolski** – poeta, członek Związku Literatów Polskich, a zarazem przew. komisji konkursowej. Tematyka wierszy młodych poetów najczęściej dotyczyła spraw codziennych – rodziny, szkoły, przyjaźni, czyli tego, co jest bliskie każdemu dziecku. A wśród uczestników pojawiły się prawdziwe talenty, które warto rozwijać – opowiada **Lucyna Górniak**, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 18 w Kielcach.

Podczas konkursowej gali laureatom i wyróżnionym uczniom pamiątkowe statuetki, nagrody rzeczowe i dyplomy wręczyli: wicedyrektor SP nr 18 w Kielcach **Agnieszka Wrona**, dyrektor SODMiD w Kielcach **Elżbieta Czerwona**, wicedyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej **Grzegorz Cuper**, przedstawicielka Wydawnictwa Mac – Edukacja **Monika Szydłowska** oraz dyrektor biura senatora Grzegorza Banasia – **Dorota Górka**.

Wiersze laureatów recytowali członkowie Zespołu Teatralnego Wojewódzkiego Domu Kultury, a uroczystość uświetnił występ zespołu wokalnego działającego w WDK.

Organizatorzy zapraszają uczniów klas IV-VI z całego województwa świętokrzyskiego do udziału w kolejnej edycji konkursu. Informacje na stronie internetowej Szkoły Podstawowej nr 18 w Kielcach – www.sp18-kielce.pl



Przewodniczący komisji konkursowej Zdzisław Antolski i Jolanta Kuklińska, członek honorowy komisji konkursowej

173 miliony złotych ekstra

Ponad 313 mln zł pozostało do zagospodarowania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Większą część tej sumy – ok. 173 mln zł stanowią środki, które nasz region otrzyma z „Krajowej Rezerwy Wykonania” i „Dostosowania Technicznego”. Podczas konferencji prasowej, marszałek Adam Jarubas przedstawił stan realizacji Programu i najbliższe plany związane z wydatkowaniem unijnego wsparcia.



Marszałek Adam Jarubas i Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego

Region świętokrzyski dzięki sprawnemu wydatkowaniu środków i rozliczaniu inwestycji sięgnął po dodatkowe pieniądze z Krajowej Rezerwy Wykonania. Walczyły o nie wszystkie polskie województwa. Świętokrzyskie z rozliczeniem unijnych pieniędzy na poziomie 29,6% znalazło się na ósmym miejscu w kraju, w związku z czym otrzyma 33,5 mln euro, co daje około 133 mln zł. Doliczając do tego kolejne 40 mln zł z działu tzw. „wsparcia technicznego”, do dyspozycji będziemy mieli ponad 173 mln zł.

- Dodatkowe fundusze zamierzamy przeznaczyć na inwestycje w obszarze innowacyjności, rozwoju bazy dydaktyczno-naukowej uczelni wyższych, tworzenie kompleksowych terenów inwestycyjnych oraz rozbudowę infrastruktury: komunikacyjnej, ochrony środowiska i energetycznej – wylicza marszałek **Adam Jarubas**. – Do wykorzystania mamy ponadto 103 mln zł w obszarze przedsiębiorczości, z czego m.in. 20 mln zł chcemy przekazać na bezpośrednie wsparcie przedsiębiorców, a 50 mln zł trafi do instytucji otoczenia biznesu – dodaje marszałek.

W wyniku zrealizowanych projektów w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013: utworzono ponad 660 miejsc pracy, wybudowano prawie 27 km dróg gminnych, zmodernizowano około 125 km dróg, powstało prawie 4 km ścieżek rowerowych, zmodernizowano ponad 26 km oraz wybudowano ponad 91 km sieci wodociągowej. Około 11 ha poddano rewitalizacji, co znacząco poprawiło wizerunek miast i miasteczek w województwie. Zakończono również realizację 20 projektów z zakresu infrastruktury edukacyjnej.

Przemysław Chruściel

Produkty regionalne w natarciu

Na polskim rynku dominuje masowo produkowana żywność przemysłowa. Dzieje się tak nie tylko ze względu na warunki ekonomiczno-społeczne panujące w naszym kraju, ale także na niską świadomość konsumentów w zakresie szkodliwości takiej żywności dla naszego zdrowia. Problem leży także w tym, że masowa produkcja doprowadziła do upadku większość tradycyjnych zakładów przetwórstwa żywności, co sprawiło, że żywność naturalna produkowana na niewielką skalę została zepchnięta na margines i stała się z jednej strony towarem na wagę złota, a z drugiej – reliktem przeszłości.

Klienci, którzy doceniają walory tradycyjnych produktów żywnościowych, to ci dbający o swoje zdrowie i ci, którym smak dzieciństwa kojarzy się z mlekiem prosto od krowy i chrupiącą pajądą chleba na zakwasie. Druga grupa klientów albo tych smaków nigdy nie zaznała, albo wmówiono im, że to, co wygląda lepiej, lepiej smakuje, albo że kefir z wybrzuszoną pokrywką czy kielbasa z oczkiem – to żywność popsuta. Nie wiedzą, że jeśli produkt jest właściwie przechowywany i nie przeterminowany, a opakowanie nie jest uszkodzone, wówczas wybrzuszona pokrywka jest oznaką obecności zdrowych bakterii mlekowych, za których kapsułki płacą krocie w aptekach, a zielonkawe oczko w kielbasie to „siedlisko” najlepszego smaku oraz symbol rzemieślniczego kunsztu i tradycji.

Na szczęście Unia Europejska obudziła się z letargu i doszła do wniosku, że w konkurencji z masową żywnością produkowaną np. przez Chiny, Stany Zjednoczone czy kraje Ameryki Południowej wygrać może jedynie żywnością wysokiej jakości, czyli regionalną, lokalną, tradycyjną i ekologiczną. W tym zakresie podejmuje działania zachęcające do produkcji takiej żywności i wspierające jej producentów, m.in. poprzez prowadzenie rejestrów: Chronionych Oznaczeń Geograficznych, Chronionych Nazw Pochodzenia i Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności. Ponadto zachęca państwa członkowskie do prowadzenia rejestrów produktów tradycyjnych. W Polsce rejestr ten nazywa się Listą Produktów Tradycyjnych i prowadzony jest przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Widnieją w nim produkty silnie powiązane z konkretnym regionem lub jego częścią (lista podzielona jest wg województw), których tradycja wytwarzania liczy co najmniej 25 lat. Dodatkowo ważne są tradycyjne (naturalne) metody wytwarzania oraz lokalne pochodzenie surowców wykorzystywanych w produkcji.

Nad promocją i rozwojem rynku żywności jakości w regionie świętokrzyskim pracuje Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego. W tym celu w 2008 roku Sejmik Województwa zdecydował o włączeniu naszego regionu do Europejskiej Sieci Regionalnego Dziedzictwa Kulinarne (ESRDK), które oficjalnie miało miejsce 17 lutego 2010 r. Założyciele Sieci – przedstawiciele władz lokalnych Południowo-Wschodniej Skanii w Szwecji i wyspy Bornholm w Danii – postanowili uchronić przed ruiną tamtejszych rolników i małych producentów żywności, wykorzystując wzrastające zainteresowanie konsumentów regionalną żywnością, kulinarnymi tradycjami i lokalną produkcją. Aby ułatwić konsumentom i turystom

odnajdywanie regionalnych przysmaków produkowanych przez lokalnych rolników i drobne przedsiębiorstwa, opracowano specjalny znak – białą czapkę kucharza z nożem i widelcem po bokach na niebieskim tle, z napisem „Dziedzictwo Kulinarne” u góry i nazwą regionu na dole. Dziś znak ten wskazuje drogę turystom w 23 regionach Europy.

W swoich działaniach ESRDK skupia się na najnowszym trendach doświadczania pełni doznań kulinarnych. Konsumentom coraz bardziej zwracają uwagę na pochodzenie żywności oraz związane z nią tradycje, historię i kulturę, nastawieni są na odczuwanie jej wszystkimi zmysłami. Sieć wykorzystuje także szybko wzrastający popyt na żywność naturalną, bezpieczną, smaczną i produkowaną lokalnie. Udział regionu świętokrzyskiego w Sieci i tworzenie w jej ramach sieci regionalnej pod nazwą „Dziedzictwo Kulinarne Świętokrzyskie”, poprzez działania marketingowe zwiększające liczbę turystów i konsumentów, prowadzi do rozwoju małych przedsiębiorstw związanych z sektorem żywności, takich jak gospodarstwa rolne i rybackie, sklepy, gospodarstwa agroturystyczne, zajazdy i restauracje serwujące dania regionalne oraz przetwórcze żywności. Przedsiębiorstwa należące do Sieci poprzez swoje działania w zakresie żywności wysokiej jakości rewanżują się regionom, promując ich kulinarną tradycję. Konsumentom zaś dzięki Sieci zyskują gwarancję jakości i lokalnego pochodzenia produktu, a wyznacznikiem tej gwarancji jest wspomniane już wcześniej logo „Dziedzictwo Kulinarne Świętokrzyskie” przyznawane przez Marszałka Województwa Świętokrzyskiego – właściciela licencji.

Dzięki takim działaniom wśród mieszkańców regionu wzrasta znajomość produktów regionalnych, czego dowodem jest np. zwycięstwo *jędrzejowskiego twarożku śmietankowego* oraz *karpia rytwiańskiego* w plebiscycie Gazety Wyborczej Polska JeJeJe, w którym o wygranej decydowały głosy czytelników. Obydwa te produkty wpisane są na Listę Produktów Tradycyjnych, a ich wytwórcy: Jędrzejowska Spółdzielnia Mleczarska w Wodzisławiu i Gospodarstwo Rybackie Rytwiany są członkami sieci „Dziedzictwo Kulinarne Świętokrzyskie”. Takich produktów w Sieci jest jednak dużo więcej. Zakład Wyrobow Wędliniarskich Paweł Nowak z Wąchocka wytwarza *szynkę sznurowaną wąchocką*, *połędwicę sznurowaną* i *kielbasę białą parzoną z Wąchocka*, *kielbasę swojską wąchocką hycowaną* oraz *salceson ozorkowy wiejski*. Firma Ankaż w Kunowie produkuje *kielbasę swojską z Kunowa*, a Masarnia Pod Lasem w Kapałowie – *kielbasę radoszycką*.

Karpia z Oksy kupić można w Gospodarstwie Rybackim Lasochów, a *świętokrzyski miód spadziowy* w Gospodarstwie Ekologicznym „Zabawa” w Skroniowie *Wólecką chałkę plectioną* kupić można w Piekarni B. i M. Sroka w Woli Wiśniowskiej. Tradycyjne pieczywo na zakwasie wypiekają również Piekarnia Piekiełko w Kielcach oraz GS Samopomoc Chłopska w Staszowie.

Trzy należące do Sieci mleczarnie poszczycić się mogą znakiem „Jakość Tradycja”: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Chmielniku za *masło chmielnickie* i *twaróg chmielnicki półtłusty*, wspomniana już Jędrzejowska Spółdzielnia

Mleczarska w Wodzisławiu za *jędrzejowski twarożek śmietankowy* oraz *masło jędrzejowskie*, a dodatkowo obydwie wraz z Gminą Mleczarnią w Pierzchnicy za *ser twarogowy naturalny świętokrzyski*.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Opatowie znana jest zaś z produkcji *krówki opatowskiej*. W tym samym powiecie dwie firmy: Gorazd Joanna i Jagłana Gierczycka wy-



twarzają *kaszę jagłanę gierczycką*, która jest niedoceniana przez mieszkańców regionu, a która paradoksalnie w krajach Bliskiego Wschodu robi konkurencję popularnej w naszym kraju kaszy kuskus.

Czyżby, jak wiele rodzimych produktów, padła ofiarą trendu „cudze chwalicie, swego nie znacie”?

W ofercie gospodarstw agroturystycznych także można znaleźć produkty wpisane na LPT. „Ekorab” z **Jasienia** i „Gratka” z **Celin** oferuje *czerkieską mąkę orkiszową* i wypiekane z niej pieczywo. W „Korzynie” zaś można **spróbować** *dzionia rakowskiego*, w „Pytlówce” – *zalewajki świętokrzyskiej*, a w „Małyszynskim Zakątku” – *karpia małyszynskiego* i potraw z *farszem z kaszy gryczanej*.

Inni członkowie to laureaci konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo-Smaki Regionów. Wśród znalazły się: Masarnia Swojskie Wyroby za *kielbasę smerdyńską*, Gospodarstwo Agroturystyczne „Dworek Staropolski” za *nalewkę sośniak i jesiotra zachodniego*, GS Samopomoc Chłopska w Koprzywnicy za *chleb koprzywnicki i podplomyk koprzywnicki*, PPHU Bojek za *chrzan świętokrzyski*. Nagrodę zdobyły też ekologiczne gospodarstwa agroturystyczne: „Zagroda Królów” za *udziec jagnięcy ze świniarki* i „U zielarza” za *ćmagę świętokrzyską*.

Wśród wyróżnionych znalazły się też dwie restauracje z Sieci: „Gościniec Zamku Dersława” w **Busku Zdroju** za *tatar Dersława z karpia* oraz „Mateo” w Stopnicy za *nalewką damaszką*, która dodatkowo w ogólnopolskim etapie tego konkursu w 2008 r. uzyskała nagrodę Perła. W Restauracji „Cymes” w Chmielniku można zakosztować m.in. *chmielnickiej gęsi pieczonej* (wpisana na LPT). Pozostałe restauracje w Sieci: Stangret w Kielcach, „Pod Ciżemką” w Sandomierzu, Pustelnia Złotego Lasu w Rytwianach czy „Pod Świerkiem” w Busku Zdroju również oferują dania regionalne oparte na lokalnych surowcach.

Tam gość nie uświadczy „śledzia po japońsku”, „fasolki



po bretońsku”, „placka po węgiersku” czy innych kulinarnych udiwnień, ni to polskich, ni to zagranicznych, bo członków Sieci charakteryzuje duma z tradycji regionu, nie zaś pęd do wyzbywania się przynależności do ich małych ojczyzn.

Poszukując produktów regionalnych w sklepach należy pamiętać, że nie wszystkie z nich dostępne są „od ręki”. Brak konserwantów w większości z nich postrzegany przez konsumenta jako ogromna zaleta, czyni je produktami krótkotrwałymi – a więc niemalże zimą dla właścicieli sklepów, którzy mogliby je sprzedawać, ale obawiają się strat, więc rezygnują z ich sprzedaży. Dlatego niejednokrotnie dla zdobycia produktów regionalnych trzeba specjalnie przebyć daleką drogę do producenta. Czasami w tym tkwi cały urok



– produkty regionalne i lokalne najlepiej smakują tam, gdzie zostały wyprodukowane.

Niemniej jednak starania Samorządu Województwa prowadzą do tego, aby to, co dobre, było dostępne dla mieszkańców regionu. Dlatego też do Sieci Dziedzictwo Kulinarne Świętokrzyskie przyjmowane są sklepy, w których można nabyć żywność regionalną, lokalną, tradycyjną i ekologiczną. Jednym z tych sklepów jest „AŻE” – pierwszy sklep z żywnością ekologiczną w Kielcach. Drugi to PPHU Bojek w Ostrowcu Świętokrzyskim, w którym również przeważa żywność ekologiczna. Ich właściciele ciągle pracują nad tym, aby w ich ofercie znajdowało się coraz więcej produktów wytwarzanych przez członków Sieci – co nie jest zawsze łatwe – albo ze względu na niewielką skalę produkcji produktów, a więc ich słabą dostępność, bądź na odległość, jaka dzieli ich od producentów, lub też z uwagi na wspomnianą już krótką przydatność do spożycia.

Konsumenci muszą zatem uzbroić się w cierpliwość i pamiętać o prawach, jakie rządzą wolnym rynkiem. Nie można przecież wymagać, aby właściciel małego sklepu, który i tak na co dzień musi zmagać się konkurencją ze strony dyskontów i hipermarketów, dysponował tak samo szeroką ofertą i ilością towaru w swoim sklepie. Jednocześnie klienci powinni mieć świadomość, że wiele zależy od nich samych. Bo im większe zainteresowanie taką żywnością okażą i im krócej pozwolą jej zalegać na półkach, tym chętniej właściciel sklepu podejmie ryzyko bądź trud sprowadzenia jej z daleka.

I jeszcze bardzo ważna uwaga: żywność wysokiej jakości produkowana lokalnie wręcz nie może być tania, podczas gdy surowiec do jej produkcji jest drogi. Tu nie ma miejsca na wypełniacze, spulchniacze, dodatki smakowe, czy zapachowe, które znacznie obniżają koszty produkcji. Konsument, który sądzi, że oszczędził pieniędzy kupując np. wędlinę z masowej produkcji, nie jest do końca świadomy, że przypłaca to swoim zdrowiem. Warto jednak czasem zastanowić się nad tym, co jest lepsze dla zdrowia naszego i naszych dzieci: ilość czy jakość?

Barbara Kubiec - Govender

Skansen w Tokarni bardziej atrakcyjny dla turystów

42 zabytkowe obiekty staną w ciągu najbliższych dwóch lat w Parku Etnograficznym w Tokarni. Wśród nich kilka mających dużą wartość etnograficzną, jak np. dwór z Mirogonowic z XVIII wieku czy wiatrak kozłowy, drewniany z Janika w gminie Kunów. Janusz Karpiński, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej podpisał umowę z wykonawcą inwestycji – firmą UNIMAX. Projekt „Rozbudowa Muzeum Wsi Kieleckiej - Parku Etnograficznego w Tokarni w celu zachowania dziedzictwa kulturowego - podniesienie atrakcyjności turystycznej regionu” realizowany będzie dzięki środkom z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego, Urzędu Marszałkowskiego i Ministerstwa Kultury. Kosztować będzie prawie 17 mln zł. W spotkaniu w Tokarni uczestniczył Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego.

W ramach projektu zostanie wzniesionych 30 obiektów etnograficznych o charakterze zabytkowym, które zostały przeniesione z terenu Kielecczyny w latach 1977-2000 i zmagazynowane w Parku Etnograficznym w Tokarni. Wśród nich znajdują się również wielobudynkowe zagrody - łącznie 42 budowle. Całkowicie zrekonstruowane zostanie 5 budynków: dwór z Mirogonowic, młocarnia z Ogonowic, piec z warsztatem garncarskim, obora z Mostek oraz stodoła ze Szczepanowic. Cztery obiekty zostaną przeniesione: chałupy ze Skorzowa, Kobylnik i Wąchocka oraz młyn ze wsi Piasek.

- Niektóre budynki pozyskane od poprzednich właścicieli zostaną przetransportowane na teren Skansenu. Przedsięwzięcie to będzie nie lada wyzwaniem dla wykonawców oraz dla nas – muzealników. Wielu obiektom przywracany będzie ich pierwotny wygląd, trzeba zachować każdy szczegół, technikę wykonania obowiązującą w ówczesnych czasach na terenie naszego regionu. Jestem przekonany, że wszystko się uda, dysponujemy bowiem pełną dokumentacją etnograficzną tych obiektów – mówi **Janusz Karpiński**, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

Z pewnością prawdziwą ozdobą i perłą w koronie Skansenu będzie zrekonstruowany **dwór z Mirogonowic**



*- Przedsięwzięcie to będzie nie lada wyzwaniem dla wykonawców oraz dla nas – muzealników
- podkreśla Janusz Karpiński*

z XVIII w., którego właścicielem był Antoni Ławski. W jego wnętrzu znajdowały się dwa marmurowe kominki oraz piec. Ze ścian pięciu pokoi zdjęto malowidła z początku XIX w., m.in. scenki mitologiczne i rodzajowe, motywy roślinne, ornamentalne, wazonowe. Część z nich trafiła do Parku Etnograficznego w Tokarni. Pomieszczenia dworu zostaną zaadoptowane m.in. na bibliotekę naukową, archiwum i ośrodek badawczo-naukowy. Zwiedzanie Parku Etnograficznego w Tokarni z pewnością uatrakcyjni również **wiatrak kozłowy, drewniany z Janika w gminie Kunów**. Wiatrak został wybudowany w 1861 r. przez Krzysztofa Mroczkowskiego z Krzyżanówki na zamówienie Karola Rokity z Mirca. Pozostawał tam do 1954 roku. Następnie został przeniesiony do Janika, gdzie pracował do 1964 roku. Potem zakupiony przez Muzeum Wsi Kieleckiej, zdemontowany i przewieziony do Tokarni, gdzie czeka na montaż. Jak podkreśla Janusz Karpiński, dyrektor MWK, zostanie podjęta próba uruchomienia wiatraka. To kolejna już inwestycja, którą Muzeum Wsi Kieleckiej realizuje dzięki unijnemu dofinansowaniu. W Parku Etnograficznym w Tokarni dobiegają już końca prace związane z budową parkingu dla turystów oraz części Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnego (karczmy).

M.N.



Uroczystości towarzyszyło otwarcie wystawy prezentującej tradycyjny ubiór chłopski na Kielecczyźnie



Zagroda z Kaliny Małej

Konkurs

Dziękujemy Państwu za udział w naszym konkursie ogłoszonym w numerze 4 (51) „Naszego Regionu” dotyczącym samorządu, a także topografii województwa świętokrzyskiego. Wśród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy zwyciężczynię, którą jest pani **Paulina Nogacka** z Jelczy Małej.

Serdecznie gratulujemy doskonałej znajomości naszego województwa! Prosimy o kontakt z redakcją w celu odebrania nagrody. A oto poprawne odpowiedzi na pytania konkursowe:

- Stowarzyszenie Kobiet Kreatywnych działa w Stopnicy.
- W ramach Świętokrzyskiego Programu Wspierania Edukacji szkoły mogą otrzymać m.in. tablice interaktywne oraz wyposażenie sal językowych.
- Zalew w Sielpi w powiecie koneckim zasila rzeka Czarna.



Miło nam poinformować, że kontynuujemy naszą zabawę! Podobnie jak w poprzedniej edycji konkursu należy odpowiedzieć na trzy pytania. Oto one:

W jakim stowarzyszeniu działa Józef Grabowski, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego?

Kto został wybrany „Chłopem Roku” podczas tegorocznych zmagania w Raclawicach?

W którym świętokrzyskim powiecie znajduje się gmina Kunów?

Odpowiedzi należy nadsyłać do 20 czerwca br. na adres poczty elektronicznej: nasz.region@sejmik.kielce.pl lub listownie: Biuro Komunikacji Społecznej, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce.

Spośród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody!

R.S.

Świętokrzyskie poza szlakiem

Świętokrzyskie to nie tylko piękne góry, wspaniałe zabytki i znane z oficjalnych folderów i przewodników miejsca. Znaleźć tu możemy także wiele urokliwych, choć bliżej nieznanymi zakątków. I właśnie takie miejsca chcemy pokazywać i promować. Już wkrótce ogłosimy wakacyjny konkurs fotograficzny, w którym będziecie mieli okazję pokazać swoje ulubione choć dotąd jeszcze nieodkryte skarby.

A już teraz prezentujemy zdjęcia, które do naszej redakcji przyniósł pan **Andrzej Czaja** z Kielc, który amatorsko zajmuje się fotografią. Aparat towarzyszy mu podczas wędrówek po regionie świętokrzyskim. Uwiecznił m.in. stawy w Śladkowie i przydrożną kapliczkę w Ciecierzach w gminie Chmielnik.



